Nr. 195 We Lwowie, środa dnia 27 kwietnia 1904 Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki 1. 7.
Telefon nr. 151

Wydanie popołudniowe.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny | 8 hal. | 10 hal. |
| popołudniowy | 4 hal. | 5 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## Gal. Bank hipoteczny.

**Lwów** 26 kwietnia.

Dziś przed południem odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszy gal. Banku hipotecznego

Sprawozdanie rady nadzorczej podnosi, że ze stanowiska ekonomicznego korzystnym roku tego nazwać nie można; nagromadzenie gotówki w instytucjach bankowych, zastój ogólny w handlu i przedsiębiorstwach przemysłowych, doprowadziły do obniżenia stopy procentowej i wywołały trudność odpowiedni j fruktyfikacji, choć zaufanie do listów zastawnych utrzymuje się dotąd.

W ciągu roku 1903 wydano 562 promes na łączną kwotę kor. 26,111.700. Stan pożyczek hipotecznych z końcem roku 1903 wynosił k. 123,070 830 56.

Zaległości ratalne w roku 1903 były mniejsze, aniżeli w latach poprzednich.

Zbyt listów hipotecznych był w ciągu roku 1903 bardzo korzystnym; zapas pozostały z roku 1902 został wyczerpany, emitowane na podstawie nowych pożyczek listy natychmiast były rozchwytywane. Z końcem roku 1903 kantory wymiany w zakładzie centralnym, we filjach i ekspozyturach, łącznie z miejscami komisowej sprzedaży, posiadały listów hipotecznych w kwocie kor. 342.200, która nawet na pokrycie zwyczajnej bieżącej sprzedaży nie wystarcza. Wszystkich listów było w obiegu z końcem roku 1903 na kor. 132,174 880, mianowicie: czteroprocentowych kor. 32 298 200, cztero- i pół procentowych kor. 94,440 880, pięcioprocentowych kor. 5,436.000. Kantory wymiany w zakładzie centralnym i filjach wykazują w tym roku zysk w wysokości kor. 333 344 82, to jest w porównaniu z rokiem 1902 o kor. 91.228, a w porównaniu z rokiem 1901 o kor. 262.553 41 większy.

Dochód z eskontu weksli w roku 1903 wynosił, po strąceniu odsetków reeskontowych, kor. 1,352.658 83 — w porównaniu z rokiem 1902 więcej o kor. 214.772 27. Stan portf lu z końcem roku 1903 wynosił kor. 27,925.207 68, zatem zwiększył się o kor. 2,199 887 92. Wkładki na asygnaty kasowe wynosiły z końcem roku 1903 kor. 2,949 700, były zatem o kor. 153.700 wyższe, aniżeli z końcem roku 1902.

Filje pracują normalnie i po oprocentowaniu dotacji wykazały stosunkowo odpowiedni zysk.

Towarzystwo kolei Lwów-Kleparów Jaworów dotąd bilansu swego jeszcze nie zestawiło, z dotychczasowych rachunków jednak wnosząc, wykaże nadwyżkę zysku. Towarzystwo elektryczne wypłaca akjconarjuszom swym za piąty rok obrotowy 4% dywidendę, na równi z innemi podobnemi towarzystwami. Związkowe fabryki oleju, według obliczenia w przybliżeniu wyniku roku ubiegłego, dadzą oprócz oprocentowania kapitału obrotowego, prawdopodobnie nadwyżkę. Fabryka dachówek i sztucznego kamienia wypłaci w tym roku 5% dywidendę.

Bank rolniczy wreszcie daje swoim członkom 4½% od udziałów.

Fundusz zapasowy zwyczajny wynosił z końcem r. 1903 kor. 5,040.000, nadzwyczajny zaś koron 1,977.350, czyli razem k. 7.017.350.

Czysty zysk z roku 1903 wynosi według zamknięcia rachunku k. 1,442.724 51.

Rada nadzorcza wnosi: 1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z czynności i o stanie banku.

2. Zatwierdza się zamknięcie rachunku za rok 1903 i udziela zarządowi banku absolutorjum.

3. Z czystego zysku roku 1903 przeznacza się kwotę koron 40.000 do nadzwyczajnego funduszu zapasowego.

4. Zatwierdza się wypłaconą na mocy §. 77 statutu dnia 1go stycznia br. zaliczkę na dywidendę po kor. 20 na akcję, oraz ze zwyżki czystego zysku roku 1903 ustanawia się superdywidendę płatną dnia 1go lipca br. po kor. 10 na akcję.

5. Pozostałe jeszcze kor. 25,604 65 przenosi się na rachunek roku 1904.

Zgromadzenie zagaił prezes rady nadzorczej A. hr. Gołuchowski.

Poświęcił on gorące słowa wspomnienia zmarłemu członkowi rady nadzorczej, dr. E Roińskiemu, który urząd ten sprawował godnie przez lat czternaście. Następnie dr. Till odczytał sprawozdanie rady nadzorczej o czynnościach banku. W dyskusji pierwszy zabrał głos p. Z. Kędzierski, żądając wyjaśnienia w sprawie zamknięcia rachunków, a przedewszystkiem w sprawie zmniejszenia się w roku ubiegłym sumy pożyczek hipotecznych o 2.250.000 koron.

Z kolei St. hr. Stadnicki prosił dyrekcję o wyjaśnienie rubryki amortyzacji i odpisu strat.

Sprawę tłumacką poruszył p. Czaykowski, zapytywał mianowicie, co było powodem, że dyrekcja zamianowała administratorem dóbr p. Regenstreifa, który w najbliższym czasie stanie przed kratkami sądowymi o oszustwa. Mowca prosi o wyjaśnienie zarzutów podniesionych przez prasę w sprawie gospodarki p. R., który w ciągu roku wykazał 300 kor. czystego dochodu.

P. Urban Wareg Massalski krytykuje działalność instytucji, popierając wywody swe porównaniem rubryk procentów w przychodzie i rozchodzie, a nadto amortyzacji i strat.

Wyjaśnienia dawał dyrektor p. Fruchtman, odpierając podniesione przedewszystkiem przez ostatniego mowcę zarzuty. Co do rubryki amortyzacji i odpisu strat zaznacza on, że z każdym rokiem pozycje, zakwestjonowane przez mowcę, zmniejszają się skutkiem odpisów lub operacyj finansowych. Natomiast nie może obecna rada nadzorcza i dyrekcja brać odpowiedzialności za straty dawne, które nie wyniknęły z jej winy.

Zmniejszenie się kwoty pożyczek hipotecznych jest zrozumiałym wynikiem łatwości kredytu osobistego i targu pieniężnego.

W sprawie dóbr Tłumacza zaznacza, że po śmierci ś. p. Drzewieckiego wniosła dyrekcja do sądu stanisławowskiego podanie, o oddanie w zarząd dóbr kuratorowi ich właściciela p. Jahna. Nazajutrz zjawił się w dyrekcji p. Regenstreif z oświadczeniem, że kandydatura kuratora nie ma szans w sądzie, w rezultacie mimo usilnych starań dyrekcji, sąd zamianował zarządcą p. Regenstreifa.

Po wyczerpującej odpowiedzi p. Fruchtmana, zgromadzenie przyjęło wnioski rady nadzorczej.

W sprawie projektu zmiany statutu zabrał głos referent z ramienia rady nadzorczej dr. Loewenstein. Zmiany te dzielą się na trzy kategorje, a mianowicie pierwsza grupa odnosi się do wprowadzenia działu wkładkowego (książeczek oszczędności), druga określa stanowisko komisji rewizyjnej, ponieważ okazała się potrzeba wprowadzenia w życie tej komisji. Ostatnia natomiast grupa zawiera drobe poprawki skutkiem zmiany waluty.

Po przemówieniu p. Olszewskiego, który powitawszy przychylnie projekt rady nadzorczej, prosił o drobne wyjaśnienia w sprawie zakresu działalności i odpowiedzialności komisji rewizyjnej, wywiązała się następnie ożywiona dyskusja. Brali w niej udział pp.: Massalski, Olszewski i hr. Stadnicki.

Po uchwaleniu wszystkich zmian statutu, proponowanych przez radę nadzorczą, przystąpiono do wyboru 2 członków rady nadzorczej. Wybrani ponownie zostali na lat 5 pp.: K. Tchorznicki i dr. E. Till.

Reprezentowanych na zgromadzeniu było 10.978 akcyj.

W końcu przyjęli zgromadzeni sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego. — Na tem obrady zakończono.

## „Ochrona młodzieży.“

— Wczoraj w szkole wydziałowej im. król. Jadwigi odbyło się posiedzenie komitetu obszerniejszego w sprawie przygotowania wiecu rodziców, opiekunów i wychowawców, mającego dać bodźca do gorętszego zajęcia się zdrowiem duszy i ciała młodzieży naszej.

Komitetowi przewodniczył radca dworu p. Fryderyk Kunzek. Komitet, zawiązany przed kilkoma miesiącami, przeprowadził debatę ogólną i poruczył komitetowi ściślejszemu wypracowanie wniosków. Po gorliwej pracy na całym szeregu posiedzeń, komitet ściślejszy spełnił swe zadanie i wczoraj przedłożył rezultat komitetowi obszerniejszemu.

Ze sprawozdania komitetu ściślejszego dowiadujemy się, że rozpatrywano sprawę w następujących kierunkach: pod względem karygodnych praktyk właścicieli lokali publicznych, otwierających niedojrzałej młodzieży w wieku szkolnym pole do wykroczeń na tle używania i nadużywania alkoholowych napojów; pod względem niehamowania jawnie rozsiewanego zgorszenia ze strony osób, uprawiających dla zarobku nierząd; pod względem zatruwania niedoświadczonej młodzieży przez podsuwanie im publikacyj, budzących sztucznie popędy zmysłowe; pod względem złych przykładów istniejących na t. zw. stancjach studenckich; wreszcie pod względem braków dostatecznej ilości ruchu i zajęcia fizycznego dla młodzieży, przeciążanej natomiast umysłowo i fizycznie zbyt długotrwałą nauką.

Każda z tych spraw została szczegółowo omówioną i każda będzie przedmiotem fachowego referatu, zakończonego stosowonemi rezolucjami.

Publiczność jednak dość chłodno traktuje już wiece i rezolucje wiecowe, mając doświadczenie, że zapał przy powzięciu uchwał, bywa często ostatnim wyrazem akcji w danej sprawie. Komitet wiecu w sprawie młodzieży, podjąwszy się akcji, w której nie wystar-

czy sam chwilowy zapał, ale która wymaga pracy poważnej serdecznej a trwałej, powziął nadto myśl utworzenia towarzystwa, które miałoby za zadanie wykonywać zlecenia, jakie ten wielki, doniosły wiec wykonać postanowi. Towarzystwo pod nazwą „Ochrona młodzieży“ będzie więc organizacją stałą, która każdą krzywdę, wymierzoną przeciw duszy naszej młodzieży odeprze, każdą sieć, zastawioną na jej zdrowie moralne ma skutecznie stargać. Towarzystwo takie, oparte na ściśle obywatelskich zasadach, będzie mogło też. w miarę zakreślonej sobie sfery działania, nieść pomoc także wszędzie tam, gdzie obowiązek społeczny pomocy tej użyczyć nakaże.

Liczne grono znanych i zasłużonych mężów na polu wszystkich gałęzi pracy publicznej i obywatelskiej, prowadzi akcję energicznie dalej. Projekt statutu już wygotowany, ogólna rozprawa przeprowadzona właśnie wczoraj; na najbliższem posiedzeniu projekt statutu zostanie uchwalony i bez odwłoki przedłożony do aprobaty namiestnictwu, tak, by komitet wiecowy mógł na wiecu, który odbędzie się w czerwcu, stanąć już z rzeczą gotową i przedłożywszy swoje referaty, wysłuchać zdań, życzeń i zleceń wiecu, oraz wskazać odrazu kto tę wolę wiecu systematycznie i trwale wypełniać będzie.

# Wojna Japonji z Rosją.

*(Telegr. Dziennika Polskiego).*

### Raport Kuropatkina.

**Petersburg.** Kuropatkin telegrafuje do cara: Generał Zazulicz donosi dnia 24 b. m.: W ostatnich dniach zauważano w okolicy Widżu, 50 wiorst w górę rzeki koło Sigu, że Japończycy zwożą na brzeg pontony, gromadzą łodzie i materjały do budowy mostu.

Dnia 23 b. m. przeszedł na drugą stronę rzeki japoński oddział, złożony z dwóch kompanij piechoty i małego oddziału konnicy, 15 wiorst w dół rzeki od Siaopusinthe. Generał Zazulicz zarządził środki dla wzmocnienia łańcucha rosyjskich straży przednich. Naprzeciw Siaopusinthe przeszedł również mały oddział Japończyków przez rzekę. Dwadzieścia wiorst w górę rzeki od Siaopusinthe czynione są także przez nieprzyjaciela przygotowania do przejścia przez rzekę.

Dnia 24 b. m. panował na południowym brzegu rzeki Jalu zupełny spokój.

### Nowe łodzie podwodne.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Inżynier Bubenow wynalazł nowy system łodzi podwodnych. Rząd uznał ten system za dobry, wypłacił 25.000 rubli nagrody i zamówił łodzie.

### Ruchy wojsk japońskich.

**Petersburg.** Ros. ag. tel. donosi pod datą wczorajszą: Oficjalne doniesienia stwierdzają, że koło Widżu robią przygotowania do przekroczenia rzeki. Dwie kompanje japońskiej piechoty z małym oddziałem kawalerji przekroczyły Jalu. Przedsięwzięto środki dla ochrony przednich straży rosyjskich. Na południowym brzegu Jalu panuje spokój.

**Londyn.** (Tel. wł.) *Times* donosi, że Japończycy w bardzo znacznej sile przekroczyli rzekę Aiho, stanowiącą dopływ rzeki Jalu i wyparli wojska rosyjskie w całej okolicy. Chcą tą drogą dojść do Mandżurji. Walnego starcia oczekują w tych dniach w okolicy Pakudżan.

**Londyn.** (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, iż japończycy maszerują ku zatoce Possjeta.

*Daily Chronicle* donosi, że Japończycy mają zamiar zaatakować Rosję od strony Widżu, od strony Portu Artura i od północno-wschodniej kolei pod Takuszan, a więc odrazu na trzech punktach.

**Berlin.** (Tel. wł.) Specjalny korespondent *Berliner Tageblattu* donosi z Tokio, że w obliczeniu sił japońskich zaszła gruba pomyłka. Jedną armię japońską liczono na 60 tysięcy ludzi, tymczasem każda z trzech armij liczy po 100.000 ludzi.

Wskutek tego okazuje się, że naprzeciw Rosji stoi podwojona armja japońska, która koncentruje się ku rzece Jalu.

**Tokio.** Zagraniczni attachés wojskowi, którzy towarzyszyć mają pierwszej armji japońskiej, otrzymali wezwanie, aby byli gotowi do wyjazdu w sobotę.

### Admirał Skrydłow.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Admirał Skrydłow był wczoraj na audjencji u cara i przedstawił mu swe plany. Car zapowiedział, że natychmiast po rozwiązaniu carowej, a więc mniej więcej w połowie sierpnia uda się osobiście na plac boju.

Po audjencji udał się Skrydłow na naradę admiralicji, której przewodniczył w. ks. Aleksy.

### Konie dla armji rosyjskiej.

**Petersburg.** Ukaz cara wzywa ludność kilku okręgów gubernij orenburskiej, Ufy i Samary, aby dostarczyła koni dla pułków kozackich.

### Eskadra bałtycka.

**Paryż.** (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, że eskadra bałtycka już we czwartek dnia 28 bm. odpłynie na wody wschodnio-azjatyckie.

### Interwencja angielska.

**Petersburg.** (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze nie mogą się uspokoić co do pogłosek o interwencji angielskiej. Interwencję tę wszystkie jednogłośnie odrzucają. Książę Uchtomski pisze, że jeśli Rosja jedno tylko zwycięstwo odniesie na lądzie, nie będzie potrzebowała interwencji, lecz sama zawrze pokój.

# Strejk kolejarzy na Węgrzech.

*(Telegram „Dziennika Polskiego“).*

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Strejk już zupełnie ukończony. Okazuje się, iż krwawe zajścia w Elesd nie były w związku ze strejkiem kolejowym, lecz chodziło tu o zatarg socjalistów rumuńskich ze stronnictwem niezawisłości.

Strejk w Wielkim Warażdynie już ustaje.

**Stanisławów.** Ruch ogólny pomiędzy stacjami Woronienką i Körösmezö na szlaku Stanisławów-Körösmezö podjęto dnia 26 kwietnia.

# Podróż Loubeta do Włoch.

*(Telegr. „Dziennika polskiego“)*

**Rzym.** Loubet był wczoraj wieczór na uroczystem przedstawieniu w teatrze „Argentina“, wraz z królestwem włoskiem i członkami dworu. Prezydent i królestwo byli przedmiotem licznych owacyj.

# Rada państwa.

*(Tel. Dzien. Pol.)*

## Posiedzenie izby poselskiej.

**Wiedeń.** Posiedzenie izby otwarto o godz. 12 w południe i przystąpiono dosłownego czytania interpelacyj i wniosków.

Rząd wniósł dziś preliminarz kosztów budowli, mających być przedsięwziętemi z funduszu meljoracyjnego. Ogólne koszta preliminowane w funduszu meljoracyjnym wynoszą 4,208.000 koron. Na Galicję przypada z tego na raty dla rozpoczętych już budowli 828 000 koron, na nowe zaś budowle 117.000 koron. Z nowych budowli przypada na regulację potoku „Błotnia“ jako pierwsza rata kwota 27.600 koron; na podwyższenie lewego brzegu Wisły od ujścia Białuchy do granicy pierwsza rata 45.000 koron; na podwyższenie prawego brzegu Wisły od Podgórza do Niepołomic pierwsza rata 45.000 kor. Motywa powołują się na uchwałę sejmu galicyjskiego z 24 października 1903 w sprawie regulacji Błotni wraz z dorzeczem. Podług tego projektu finansowe uregulowanie tego przedsiębiorstwa przedstawia się w ten sposób, że fundusz meljoracyjny do ogólnych kosztów, wynoszących 1,288.000 koron, przyczynia się pokryciem w wysokości 30 prc., fundusz krajowy 40 prc., a resztę pokrywają interesenci, Na tem samem posiedzeniu sejmu uchwalono ustawę w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły do granicy i prawego do Niepołomic. Koszta wynoszą 900.000 kor. i 1,100.000 koron. Fundusz meljoracyjny i kraj płacą po połowie.

Prezydent izby odczytał pismo prezydenta ministrów jako kierownika minsterstwa sprawiedliwości w sprawie zażalenia posła Bartoliego, któremu przewodniczący sądu w Rovigno udzielił nagany; wskutek tego użalił się Bartoli na naruszenie jego nietykalności poselskiej. Prezydent ministrów w piśmie swem odpowiada, że Bartoli występując jako obrońca przed sądem zarzucił sądowi stronniczość, ponieważ sąd dopuścił, aby prokurator posługiwał się językiem chorwackim; uczyniwszy ten zarzut opuścił Bartoli demonstracyjnie salę sądową, trzaskając drzwiami.

Sąd udzielił mu za to nagany i zawiadomił o tem komisję dyscyplinarną izby adwokackiej w Tryjeście. Ministerstwo sprawiedliwości w udzieleniu nagany nie widzi naruszenia nietykalności poselskiej, tembardziej, że poseł Bartoli występował jako obrońca, a przez naganę nie doznał przeszkody w wykonywaniu swoich czynności poselskich. Natomiast uważa ministerstwo odwołanie się do izby adwokackiej za niestosowne.

Generalny prokurator otrzymał polecenie wniesienia zażalenia nieważności w owej sprawie, z powodu naruszenia ustawy! Prezydent izby oświadcza, że zgadza się z tem stanowiskiem ministerstwa i nie widzi powodu do dalszych kroków.

Czytanie wpływów trwało do godziny pół do 3. W sprawie pewnej petycji zabrał głos poseł Breiter, lecz ponieważ mimo kilkakrotnego upomnienia wiceprezydenta Kaisera, aby ograniczył się na postawienie wniosku, nie zastosował się do tego, odebrano mu głos.

Poseł Skala wnosi dwa imienne głosowania nad wydrukowaniem jego petycji w protokole. - Rozpoczynają się imienne głosowania.

### Z klubu czeskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Dziś odbędzie się nadzwyczaj ważne posiedzenie klubu czeskiego, na którem p. Pacak zda sprawę z rokowań z komisją parlamentarną Koła polskiego. Rokowania postąpiły tak daleko, że jutro lub pojutrze uczyniony zostanie w izbie wniosek o przestawienie porządku dziennego. Wielkie stronnictwa niemieckie już na to się zgodziły, lecz tem pewniejszą jest obstrukcja ze strony socjalistów, Wszechniemców i radykałów czeskich. Rozporządzają one wnioskami nagłącymi, które nie tak łatwo dadzą się usunąć z porządku dziennego.

### Deputacja manipulantek kolejowych.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). U ministra koleji dra Witteka pojawiła się deputacja manipulantek kolejowych z całej Austrji. Ze Lwowa przybyła p. Eleonora Klausowa Minister żądania manipulantek uznał za bardzo skromne i przyrzekł ich uwzględnienie. Poseł Stwiertnia zajął się deputacją i przedstawił ją przewodniczącym klubów parlamentarnych.

### Agrarjusze czescy.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Agrarjusze czescy po ostatnich zajściach usunęli się ze związku z Młodoczechami, tak w Pradze, jakoteż w radzie państwa.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). P. Breiter otrzymał mnóstwo telegramów z petycjami od pomocników kancelaryjnych o zmianę rozporządzenia ministerjalnego z lipca 1892 r. Petycje te wniósł p. Breiter do izby wraz z petycją prowizorycznej służby pocztowej w Galicji o uregulowanie jej stosunków.

**Wiedeń.** P. Wilk pojawił się dziś w izbie i zajął swoje zwykłe miejsce w ławkach poselskich.

# DEPESZE

## telegraficzne i telefoniczne.

### Strejk robotników kolejowych.

**Turka.** (Tel. wł.). Zanosi się tu na wielki strejk robotników, zajętych przy budowie kolei Turka-Użsok. Strejk ma się rozpocząć w sobotę, a przyłączy się do niego około 12.000 robotników. Zachodzi obawa rozruchów.

### Uczciwy głos niemiecki.

**Poznań.** (Tel. pryw.) Sobotni numer *Berliner Ztg.* przynosi znamienny artykuł, pióra naczelnego swego redaktora Gerlacha. Autor poddaje ostrej krytyce całą politykę antypolską, nie oszczędzając jej gorzkiej ironji i i zjadliwego sarkazmu. Nie mamy wcale prawa — kończy autor — krytykowania na sposób faryzeuszowski innych narodowości, jeśli te przeciw Niemcom występują, ponieważ sami wyzyskujemy przewagę naszą na to, aby przez najniemoralniejsze środki część obywateli niemieckich gwałtem sproletaryzować. Kto dobrym chce być Niemcem, dobrze uczyni, jeśli pociągnie wyraźną granicę między sobą, a tymi ludźmi, którzy na tej drodze chcą być patrjotami.

### Marszałek krajowy Tyrolu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Poseł dr. Kathrein mianowany został marszałkiem krajowym w Tyrolu.

### Nowy ambasador austrjacki w Londynie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Hr. Mensdorff został mianowany ambasadorem austro-węgierskim w Londynie.

**Paryż.** (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Delcassé, na zapytanie jednego z dziennikarzy odpowiedział, iż nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby prezydent Francji Loubet, spotkać się miał z cesarzem Wilhelmem. Cesarz opuszcza dnia 27 bm. Wenecję i wraca wprost do Berlina.

## KRONIKA.

**Lwów** 26 kwietnia.

**Stan powietrza.** Godzina 12 w południe: **Ciepłota** +17° R. Pogoda.

**Szpitalik św. Zofji we Lwowie.** Zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Szpitala dla ubogich dzieci im. św. Zofji we Lwowie“, odbędzie się w dniu 28 kwietnia br. o godzinie 5 popołudniu w sali posiedzeń gal. Kasy oszczędności.

**Konkurs na posagi.** Magistrat Lwowa ogłasza konkurs na dwa posagi 2100 kor. dla ubogich dziewcząt, sierót po rzemieślnikach z fundacji śp. Kaspra i Apolonji Boczkowskich. Podania o przypuszczenie do losowania, zaopatrzone w powyż wymienione dowody, należy wnieść do magistratu najdalej do 31 maja br.

**Mobilizacja w Rosji.** Lwowski konsulat rosyjski ogłasza, że wskutek rozkazu (ukazu) z daty 22 marca (4 kwietnia) zostaną powołani do czynnej służby rezerwowi oficerowie i rezerwiści, przynależni do rosyjskiej marynarki. 30 marca (12 kwietnia) 1904 uważa się jako pierwszy dzień mobilizacji.

**„Na Olimpie“.** Z powodu, że rozpoczynający dzisiejsze przedstawienie w teatrze miejskim obrazek Sienkiewicza „Na Olimpie“ wymaga natężonej uwagi i spokoju, przeto uprasza się publiczność o wczesne przybycie. Na przedstawienie dzisiejsze niewiele już tylko biletów pozostało do nabycia.

**Przedłużenie sieci wodociągowej do Kulparkowa.** Sprawa zaopatrywania w wodę zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, cofnięta niedawno z porządku dziennego rady miejskiej, dla poczynienia pewnych uzupełnień, co do ułożenia warunków, wróci niebawem już gotowa do rady, a po uchwaleniu dotyczących wniosków i zawarciu umowy z Wydziałem krajowym, miejski zakład wodociągowy przystąpi jeszcze tego lata do wykonania tego połączenia z zakładem kulparkowskim. W zeszłym tygodniu radziły nad tą sprawą magistrat i sekcja finansowa rady miejskiej, wczoraj zaś komisja wodociągowa na podstawie uchwał tamtych ciał ustaliła warunki w następujących granicach: Gmina wniesie do władzy skarbowej prośbę o uwolnienie od podatku zarobkowego tej części przedsiębiorstwa wodociągowego, które istnieć ma poza obrębem Lwowa, specjalnie dla zakładu kulparkowskiego. W razie, gdyby albo władze skarbowe tego uwolnienia nie udzieliły, albo też kiedyś w przyszłości podatek zarobkowy za to przedsiębiorstwo na gminę, względnie na zakład wodociągowy nałożyły, Wydział krajowy przyjmuje na siebie obowiązek płacenia takiego podatku.

Co do wynagrodzenia, to ponieważ udało się od pani Franzowej, przez której grunta rurociąg ma przejść, uzyskać na to zezwolenie bez ekwiwalentu, pozostaje jeszcze wykupno prawa położenia rur pod torem kolei państwowych, które nastąpić ma również na koszt Wydziału krajowego, zaś za wykonanie połączenia gmina otrzymuje ryczałt w kwocie 25 [illegible] kor.

Te zasady umowy ustaliła wczoraj komisja wodociągowa. Nadto upoważniła ona zakład wodociągowy do przedłużenia już obecnie rurociągu od ulicy Kadeckiej bocznej, w której istnieje już połączenie aż do willi dra Dylewskiego, — o 150 metrów w górę.

**Z „Sokoła“.** Na odbytem przed kilku dniami walnem zgromadzeniu „Sokoła“ lwowskiego, wybrano do wydziału: na trzy lata pp.: Franciszka Barańskiego, Kazimierza Bogdanowicza, Antoniego Cybańskiego, Marjana Dzięddzielewicza, dra Włodzimierza Godlewskiego i Emila Kruga; na jeden rok p. Erazma Ostrowskiego. Do sądu honorowego wybrano na członków pp.: Karola d'Abancourta, Józefa Abgarowicza, Marcina Czyżeka, Mikołaja Górskiego, Piotra Kasprzyckiego, dra Kazimierza Łuczkiewicza, dra Aleksandra Małaczyńskiego, Juwenala Niewiadomskiego, Jarosława Pieniążka, dra Lenarda Stahla, Albina Todtschindlera i Józefa Wierzbickiego; na zastępców pp.: Eugenjusza Grużewskiego, Wacława Komana, Wacława Kühnela, Antoniego Laureckiego, Tadeusza Wilusza i Jana Adama Wolskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Stefan Bobowski, dr. Aleksander Małaczyński, Narcyz Ulmer, Ferdynand Włoszyński i Franciszek Żmudziński. Delegatami do „Związku“ wybrano pp.: Franciszka Barańskiego. dra Kazimierza Czarnika, Filiberta Czaykowskiego, Antoniego Durskiego, Jana Durskiego, dra Antoniego Dziędzielewicza, dra Ksawerego Fiszera, Władysława Janikowskiego, Romualda Kwiatkowskiego, dra Aleksandra Małaczyńskiego, dra Stanisława Obmińskiego, Józefa Padewskiego, Ignacego Romanowskiego, Paulina Targońskiego i Alojzego Walleka.

**Skandal bazyljański.** Na odpowiedzialność *Hałyczanina* powtarzamy za nim następującą skandaliczną historję, której widownią były mury bazyljańskich klasztorów. „Jak wiadomo, pisze *H. ł.*, ks. metropol. Szeptycki bawił przed świętami Wielkanocnemi w Rzymie. Przypuszczano, że jeździł tam w sprawie obsadzenia biskupstwa stanisławowskiego, teraz jednak okazuje się, że został wezwany do Rzymu nie w sprawie biskupstwa, lecz w sprawie marnowania klasztornych bazyljańskich majątków. Mianowicie, przyszła do Rzymu obszerna w języku łacińskim napisana skarga, obwiniająca ks. Bapsta T. J., w którego ręku znajduje się zarząd dobr bazyljańskich o marnowanie w porozumieniu z ks. metropolitą Szeptyckim bazyljańskich majątków. Kurja Rzymska, wezwała wobec tego ks. metropolitę do wyjaśnienia sprawy. W Rzymie przedstawiono ks. metropolicie ową skargę, na której znajdował się podpis ks. Andrzeja Bieleckiego, infułata kapituły lwowskiej. Łatwo sobie wyobrazić, z jakiem uczuciem wracał ks. metropolita do Lwowa. Powróciwszy zwrócił się on do ks. Bieleckiego o wyjaśnienie tej nieprzyjemnej sprawy i dowiedział się odeń, że skargi tej ks. Bielecki wcale nie pisał i nic o niej nie wie. To swoje twierdzenie, dla oczyszczenia siebie, potwierdził ks. Bielecki na spowiedzi. Wówczas

---

(25)

## Pod krzyżem.

Przypatrzyłem się też mamie uważniej. Mówiono mi, że w młodości miała być bardzo ładną, różową, pulchną blondynką. W to trudno było było teraz uwierzyć. Koło mnie siedziała stara, sucha, niepokaźna kobieta, wyglądająca na starszą niż nią była w rzeczywistości, co najmniej o lat dziesięć. Przeszła podobno wiele w życiu i przez małżonka, który nie wiadomo dlaczego się z nią ożenił; od początku była zaniedbywaną i na bok usuwaną. Straciła też podobno kilkoro dzieci i nigdy po ich stracie pocieszyć się nie mogła. Unoszono się ogólnie nad jej dobrocią, łagodnością i wyrozumiałością.. zresztą nie było o niej nic do powiedzenia. Goście, zapełniający salony Stradnitzów, nie zwracali na nią uwagi. Była jak szary cień, z litości cierpiany... bo go usunąć nie sposób. Zresztą nikt nie troszczył się o tę cichą kobietę, która tak niezręcznie robiła honory domu i którą przestrachem przejmowało każde zwrócone do niej słowo. Tylko w dziecinnym pokoju czuła się w swoim żywiole i nawet zadowoloną była, gdy mąż szukał rozrywek po za domem, aby się wyłącznie dzieciom poświęcić. Ale teraz dzieci były już dorosłe, nie potrzebowały jej starań; czuła się też wykolejoną i tęskniła za czasem, kiedy dzieci były małe i ona w dziecinnym pokoju rej wodziła.

Opowiedziano mi teraz historję choroby córki. Naprzód sama chora, a potem po raz drugi mama powtórzyły mi wszystkie szczegóły. Biedna młoda kobieta starała się udawać, że ją jej cierpienie nie niepokoi. Probowała się śmiać, ale blade jej usta drżały nerwowo, a w oczach ukazały się łzy. Żal mi jej było.

— Samo gadanie na nic się nie przyda, proszę pani. — rzekłem. — Jeśli pani chcesz, abym coś stanowczego o chorobie jej orzekł, to muszę panią przedewszystkiem zbadać.

— Dobrze... — odpowiedziała kreśląc końcem parasolki jakieś znaki na ziemi.

Ale mama zaniepokoiła się widocznie.

— Co do tego, to musisz wpierw o tem pomówić z ojcem i bratem.

— Co tu jest do omawiania, — zawołała Ada, odrzucając w tył głowę. Nie mogę przecież pożegnać się z doktorem, nie umówiwszy się wprzód stanowczo. Gdzie będę teraz Pawła szukać? Nigdy go nie ma, kiedy go potrzeba.

— Może przyjdzie niedługo, powiedziałam, gdzie będziemy.

— To zupełnie niepotrzebnie, moja mamo. Paweł wcale o nas nie dba. Pewnie znowu siedzi u tej Francuzicy.

— Jeśli mu to robi przyjemność — uspokajała mama łagodnie.

— Wcale mu nie mam zamiaru psuć zabawy. Ale choć jakiś kwandransik w ciągu dnia mógłby nam poświęcić. Od czasu, jak poznał tę Francuzkę, nikogo już nie widzi prócz niej. A ja jej znieść nie mogę. Dobrze, że nas Ellen nie słyszy... — dodała ciszej, — bo przed nią nie można o nikim źle mówić. Ja jednak nie jestem tak miłosierną. Czy pan zna pannę de la Fourrière? Wszak pan mieszka w hotelu nad Jeziorem?

— Mam zaszczyt być jej sąsiadem — odpowiedziałem.

— I zachwyca się pan nią tak jak mój brat?

— Nie powiem. Przynajmniej dotąd nie postarałem się, aby mnie jej przedstawiono.

— W takim razie mogę mówić otwarcie. Byłam obecną przy pierwszem spotkaniu jej z Pawłem. Podobała mu się na spacerze i obejrzał się za nią, a ona okazała mu to tak wyraźnie, że to spostrzegła i w taki sposób... że doprawdy wstydziłam się za nią! Te paryskie panny wychowują się w klasztorach, nie wolno im anie kroku postąpić bez opieki, do teatrów nie chodzą, romansów nie czytują... a jednak jak one umieją kokietować! Mają już to widocznie we krwi.

— Adelo, — zauważyła matka, — jakże możesz wyrażać się w ten sposób o zupełnie obcej osobie. Co sobie pan doktor o tobie pomyśli?

— Już skończyłam — odpowiedziała Adela niecierpliwie. Irytuje mnie tylko to, że Pawła tu niema... skoro obstajesz przytem, aby najpierw jego o zdanie zapytać... Gdyby nie to, byłoby mi najzupełniej obojętnem, gdzie on siedzi.

— Paweł może przyjść do mnie, albo ja do niego — zaproponowałem.

— Zmuszoną jestem prosić pana o to... Ojciec i mój mąż są także nieobecni. Ojciec pojechał na wycieczkę w towarzystwie kilku przyjaciół a mój mąż wyjechał do Ischl, bo się tu z nami nudził...

(Ciąg dalszy nastąpi).

podejrzenie o autorstwo skargi skierowało się w drugą stronę, mianowicie na sfery bazyljańskie, w skardze bowiem owej, opisane były także fakty znane samym tylko Bazyljanom. Rozpoczęło się śledztwo, i — autor skargi nie czekając na jego rezultat sam się odkrył. Mianowicie, ks. infułat Bielecki otrzymał od Bazyljanina ks. Nestora Wesełego pismo, w którem tenże przyznaje się, że on to sam napisał skargę do Rzymu i ks. Bieleckiego na niej podpisał, tłómaczy się jednak, że uczynił to bez złego zamiaru, a tylko „z głupoty“, przypuszczając, że o owej skardze nikt się nie dowie, wobec czego prosi ks. infułata o przebaczenie“. — Jak skończy się ta w najwyższym stopniu nieprzyjemna historja nie wiemy“ — kończy *Hałyczanin* · Na pocieszenie swoje i swoich, usiłuje *Hałyczanin* perswadować, że ks. Weseły, zajmujący w zakonie bazyljańskim rzekomo wybitne stanowisko, należał do gorliwych prześladowców moskalofilstwa wśród Rusinów. Kiepski dowcip!

**Wyścigi konne w Krakowie.** Sekretarjat Towarz. międzynarodowych wyścigów konnych zawiadamia właścicieli koni, że ostatni termin wycofania koni z odbyć się mającego w niedzielę dnia 12 czerwca br. biegu p. n. „Hrabiego Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes“ dotowanego 5000 koron z dnia 1 maja br. o godzinie 8 wieczorem upływa. Następne zgłoszenia koni do 13-stu biegów gładkich, jakoteż z przeszkodami, przypadają w dniu 27 maja br. Zgłoszenia koni do biegów galicyjskiego Klubu jazdy panów nastąpią w dniu 30 maja br. Towarzystwo międzynarodowych wyścigów konnych, urządza i w tym sezonie, a mianowicie w niedzielę dnia 19 czerwca br. losowanie konia wyścigowego zwycięzcy „Biegu losowania“.

**Masowe zatrucie trychinami.** Z Płocka donoszą: W ubiegłym tygodniu zachorowały tu nagle rodziny Grossów i Schmidtów po spożyciu wieprzowiny. Do chwili obecnej zachorowało 18 osób, z których 5 zmarło. Pomiędzy innymi zmarł piekarz Schmidt i jego wnuczek, zmarł Gross, służąca i jedna z osób rodziny. O dogorywaniu szóstej osoby mówią ogólnie; dwanaście osób leczy się, ale czy powiedzie się utrzymać je przy życiu, dotąd niewiadomo.

**Pożar.** W Ulie spaliła się fabryka szyn ks. Białozierskiego.

**Niemczenie nazw polskich.** Wieś Wałownicę, w pow. szubińskim, przezwano „Netzheim“.

**Burzliwe zgromadzenie.** W niedzielę odbyło się w Czerniowcach zgromadzenie żydowskich robotników, zwołane przez komitet socjalno-demokratyczny, na którem dr. Schorr z Kołomyi miał mówić na temat: „Położenie robotników żydowskich, a socjalna demokracja“. Syoniści postanowili nie dopuścić dra Schorra do głosu i rozbić zgromadzenie. Zaraz po wyborze przewodniczącego przyszło do bójki między socjalistami a syonistami. Laski, krzesła, a nawet kamienie latały w powietrzu, raniąc ciężko uczestników zebrania. Zgromadzenie z powodu tej bójki nie przyszło do skutku, a policja z wielkim trudem wypróżniła salę, przyczem aresztowała kilku uczestników zgromadzenia.

**Rocznica 3 maja.** Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego w sprawie urządzenia uroczystego obchodu rocznicy 3 maja. Uchwalono urządzić nabożeństwo i pochód do rynku, gdzie przy pamiątkowym kamieniu Kościuszki wygłoszone będą przemowy.

**Z krakowskiej Akademji umiejętności.** Kraków. (Tel pryw.) Doroczne posiedzenie Akademji umiejętności odbędzie się w tym roku dnia 18 maja. Zagajenie wypowie zastępca protektora Dunajewski, następnie wygłosi przemowę hr. Tarnowski. Sprawozdanie złoży sekretarz generalny Ulanowski. Odczyt wygłosi prof. dr. Napoleon Cybulski.

**Wielki pożar.** Buczacz. (Tel. wł.). Dzisiejszej nocy o godzinie 1 wybuchł ogień na ulicy Kolejowej, zwanej „Korolówka“, a silny wiatr sprawił, że ogień przeniósł się na górną część miasta i na „Nagórzankę“. Spaliło się około 120 domów, a na „Nagórzance“ około 100 zabudowań. Około zlokalizowania ognia od domu piętrowego Thala i Merengla ku miastu, zasłużył się najbardziej komisarz p. Gniewosz, burmistrz p. Stern i naczelnik straży ogniowej p. Witoszyński. Ogień zlokalizowano przez zerwanie dachów z dwóch domów, przezco ogień nie mógł się dalej rozszerzać. Na ratunek płonącemu Buczaczowi przybyła nad ranem, na wezwanie telegraficzne zarządu miejskiego, straż ogniowa ze Stanisławowa z sikawkami, również i Czortków przysłał swoją straż ogniową, a z Monasterzysk przybył oddział kawalerji.

Z budynków publicznych spłonęła w Nagórzance szkoła, urząd gminny i stara cerkiew.

Ogień był tak silny, że nawet krzyże na cmentarzu zajęły się płomieniem i spaliły się. Wiele sklepów wraz z towarami padło pastwą płomieni. Ogień tak szybko rozszerzał się, iż z ruchomości nikt prawie nic nie wyratował.

Razem około 3000 ludzi pozostaje bez dachu. W płomieniach zginąć miało dwoje ludzi. Pewna kobieta spaliła się wraz z końmi i wozem, stojącym na ulicy.

**Ogród zabaw dla dzieci.** Warszawa. (Tel. pryw.) Odbyło się tu posiedzenie komitetu dla sprawy założenia ogrodu zabaw dzieci, z fundacji Raua. Na instruktora zabaw zaproszono specjalistę p. Kozłowskiego. Na razie na zabawy będzie użyta część ogrodu saskiego; oprócz tego dwa prywatne ogrody, ofiarowane na ten cel przez właścicieli. Rozpoczęcie zabaw naznaczono na 10 maja br.

## Dział ekonomiczny.

— **Wystawa metalowa w Krakowie.** W sprawie dopuszczenia wyrobów niemetalowych na wystawę metalową w Krakowie, ogłasza dyrekcja tej wystawy łącznie z lwowskim komitetem wystawy metalowej ważne postanowienie, zdolne zainteresować szersze koła przemysłowców niemetalowych, Mianowicie: Wyroby niemetalowe dopuszczone będą na wystawę metalową w Krakowie od 21 sierpnia do 30 września r. b. — o tyle, o ile służą do uwydatnienia przedmiotu metalowego z nimi związanego. Przedmiot niemetalowy uważany wtedy będzie nie za przedmiot wystawowy, ale może być zanotowane i na nim i w katalogu, kto go wykonał, w jakiej cenie jest do sprzedania i t. p. Ponieważ wielu wystawców metalowych okazów nie może się obejść bez współdziałania wyrobów niemetalowych, dlatego zaleca się, by przedsiębiorcze firmy stolarskie, kołodziejskie, rymarskie i t. d. szukały porozumienia z wystawcami metalowymi i łącznie z nimi wyrobom swoim z pewnym stosowne miejsce na pierwszej wystawie wyrobów metalowych. Wszelkich objaśnień udzieli interesowanym przemysłowcom lwowski komitet wystawy metalowej, Lwów, ulica Batorego 2.

— **Wiedeń** 26 kwietnia. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź 3 50 sztuk, w tem było z Galicji 472 sztuk, z Bukowiny 0.

Przebieg targu był ociężały.

Ceny poszły w górę o 50 hal.

Niesprzedanych zostało 226 sztuk.

Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 45 sztuk po 66 do 68 kor., 201 sztuk po 69 do 75, 183 sztuk po 76 do 80 kor., 47 sztuk po 81 do 90 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 62 do 78, krowy podtuczone po 60 do 74, bydło chude po 0 do 6 koron. Wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

**Budapeszt** 26 kwietnia (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od 7·89 do 7·90; na maj 7·89 do 7·90, na październik od 7·94 do 7·95; żyto na kwiecień od ·— do —·—; na październik 6·57 do 6·58, owies na kwiecień od 5·30 do 5·31, na październik 5·57 do 5·59; kukurydza na maj 5·10 do 5·11, na lipiec od 5·22 do 5·23; Rzepak na sierpień od 10·90 do 11·00 Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna lepsza. Usposobienie: lepsze. Pogoda: piękna.

**Wiedeń** 26 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 642·75 Akcje węg. Zakł. kred. 759·—, Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Unionbanku 517·—, Akcje Laenderbanku 42 25 Akcje Bankvereinu 513·50, Akcje Bodencredit 928 —, Akcje galic. Banku hipotecznego 539 — Akcje kolei państw. 641·50, Akcje kolei połu dn. 81 75 Kolei Elbethal 428·—, Acje kolei Północnej 5660. Akcje kolei Czerniowieckiej 583·— Akcj. Alpiny 412·50, Akcje Rima Muranji 492·75, Akcje praskiego towarzystwa żelaznego 1949·—, Akcje fabryki broni 455·—, Akcje tureckie tytoniowe 341·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1108, Oblig. węg. indemn. 98·30. Renta majowa 99 75, Austr. renta koron. 99 55, Węgierska renta kor. 97·90, 5½ l. listy Towarz. kred. ziemsk 99·35, 4 proc. listy Banku hipot. 99 50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 102·—, 5 proc listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·50, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102 60, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·30. 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·90 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·80 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·45, Losy tureckie 132— Marki 117 25 Ruble 252 50.



Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego